Nr. 163. — Rok 5. Dziś 6 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzien 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,9 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 13-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 17-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Ziemie niewyzwolone.

OPINJA POLSKI DOCHODZI DO UZGODNIENIA.

Wczorajsza mowa Paderewskiego. — Przemówienie P. Prezydenta w Poznaniu. — Kwestja Prus Wschodnich. — Łotwa.

Zjednoczenie ziem polskich nie jest całkowite. Poza obecnemi granicami Rzeczypospolitej pozostały pod obcem zaborem duże przestrzenie odwiecznie naszych dzielnic, a wiele miljonów naszych Rodaków, będących tych obszarów rdzennymi mieszkańcami, znosi dotkliwy ucisk, podczas kiedy w Polsce wszelkie mniejszości, nawet elementy napływowe i pasożytujące cieszą się zupełną swobodą a często zbyt daleko idącą tolerancją ich nieuzasadnionych uroszczeń i niezdrowych ambicji.

Przy ustaleniu granic czy to w Wersalu czy Rydze, zostaliśmy z cudzej i własnej winy ciężko pokrzywdzeni. a plebiscyty zarządzone w warunkach anormalnych i na zasadach nieracjonalnych stały się nie wyrazem istotnym, ale potworną parodją woli ludu, który nie mógł o sobie swobodnie stanowić. W rezultacie poza granicami odrodzonej Rzeczypospolitej, a w obrębie pięciu (Prusy, Czechy, Litwa Kowieńska, Łotwa i Rosja) graniczących z nami państw i państewek znalazły się większe i mniejsze obszary, których ludność jest w swej (nawet przez nieprzychylne nam oficjalne statystyki zaborców stwierdzonej) większości polska i które geograficzni i gospodarczo jedną całość z Polską stanowiąc, bez zespolenia z nią normalnie rozwinąć się nie mogą.

Radość nasza z odzyskania wolności, chociaż w fatalnie okrojonych granicach, dążność do nawiązania i utrzymania przyjaznych stosunków nawet z najgorszymi sąsiadami, troska o uporanie się ze spiętrzonemi zaległości niewoli i wojny — była tak wielka, iż na razie rząd i społeczeństwo polskie poprzestały na tym obszarze, jaki Państwu przyznany został, nie upominając się o resztę.

Tak jednak, jak jest, pozostać nie może. Musimy być wierni hasłom ojców, przykazaniom ich rozumu politycznego, który słusznie pojął tę prawdę, że Polska musi być całą, wielką, aby bezpiecznie istnieć i należycie rozwinąć się mogła.

Pozatem nie możemy być obojętni na głos wołających o ratunek Rodaków, których los pod obcemi rządami jest ciężki, a w czerwonych kleszczach Bolszewji i pod jarzmem pruskich imperjalistów wprost straszny. Wreszcie rozwój życia gospodarczego nie może scierpieć sztucznych rozgrodzeń jednej ziemi i jednego kraju i nietylko nasz, ale całej Europy interes wymaga, aby znieść te zapory, które naszemu i jej odrodzeniu na drodze stoją.

Tę doniosłą sprawę podniósł w swej londyńskiej mowie nasz wielki patrjota Paderewski, stwierdzając, że wbrew fałszom antypolskiej propagandy: masonerji, Berlina i Moskwy nie otrzymaliśmy tego, co się w myśl Boskich i ludzkich praw, w interesie pokoju i postępu nam należy.

To samo w innych, pokojowo i umiarkowanie brzmiących słowach stwierdził Prezydent Rzplitej w swej niezapomnianej mowie poznańsiej w ubiegłym roku. Żałować tylko wypada, iż naogół prasa polska te głębokie i aktualne myśli z odpowiednią energią nie podchwycila i nie rozszerzyła, że rząd całkiem niepotrzebnie i szkodliwie rzecz tę osłabił.

Z naszej chwiejności i bierności skorzystali nieprzyjaciele, którzy bojąc się utraty reszty zaboru w sposób obłudny i bezczelny pracując nad zaciemnieniem faktycznego stanu rzeczy, wysunęli żądanie rewizji granic; rewizji, która ma na celu nowy zabór, a conajmniej utrwalenie reszty dawnego. — Wdzięczni jesteśmy, iż nasz pomorski wojewoda dr. Wachowiak w męskich słowach scharakteryzował tę perfidję krzyżacką i odpierając fałszywe frazesy o pomorskim „korytarzu“, wskazał na Prusy Wschodnie, jako na kwestję, która rozpatrzenia się domaga, jako na raka na ciele Polski, który usunięty być winien.

Jak niedorzeczne i kłamliwe są opowieści o „imperjaliźmie“ Polski, możemy wykazać na wszystkich granicach, dowieść statystyką. W Niemczech liczba Polaków jest trzy razy większą od liczby Niemców w Polsce. Dwa miljony Rodaków naszych jest za granicą rosyjską, a u nas nie będzie dziesiątej tej liczby części Rosjan. To samo jest z Czechami, Litwą i Łotwą.

Tę ostatnią samowolny gest p. Piłsudskiego obdarzył polskim Dynaburgiem i szmatem ziemi w okolicy, która tak jak i miasto oswobodzona została orężem i ofiarą krwi polskiej. Łotysze tworzą tak nikły procent, że Łotwa chce nam obecnie cząstkę naszej własności zwrócić.

Rzecz ciekawa, czy inne państwa sąsiednie pójdą za jej przykładem.

S. M.

Wielka mowa Paderewskiego w Londynie.

Londyn, 15. 7. (Pat.) Były prezes ministrów Paderewski wygłosił w londyńskim klubie prasowym przemówienie, w którem zaznaczył, że Polska w traktacie pokojowym nie otrzymała tego, co się jej należało. Całe terytorjum Gdańska powinno było być przyznane Polsce, ponieważ Polska do tego terytorjum posiada święte prawa. Również przy ustaleniu granicy zachodniej nie uwzględniono żądań Polski. Obecnie żyje w państwie niemieckiem o wiele więcej Polaków, niż Niemców w Polsce. Na G. Śląsku również nie przyznano Polsce tego, co zasadniczo jej się należy. Polska jednakże gotowa jest pogodzić się z tym stanem rzeczy, o ileby przynajmniej zabezpieczono nietykalność tego, co jej przyznano w traktacie pokojowym.

Łotwa zwróci Polsce sześć gmin pogranicznych.

Z Warszawy komunikuje Ag. Wsch.: Donoszą, że Łotwa gotowa jest zwrócić Polsce część gmin czysto polskich na pograniczu, które swego czasu zostały przyłączone do Łotwy.

Powstanie na sowieckiej Białej Rusi.

Wierczyce w płomieniach. — Napad na ekspedycję karną. — Zbombardowana pancerka. — Czerwona Kawalerja wpadła w zasadzkę.

Wilno, 16. 7. (Tel. wł. „Głosu Pom.“) Mimo skoncentrowania wielkich sił wojsk bolszewickich na ziemiach białoruskich akcja powstańcza uciśnionej przez Moskwę ludności dotąd nie ustaje, a nawet w ostatnich dnia ujawnia się pewne jej wzmożenie. Wobec liczebnej przewagi postawionej na pogotowiu wojennem armji czerwonej powstańcy białoruscy kryją się po lasach, skąd urządzają wyprawy niespodziane w różnych kierunkach. — Jedna z takich wypraw zaatakowała i podpaliła stację Wierczyce. Wysłana w celu ugaszenia ognia straż pożarna została ostrzelana przez karabiny maszynowe. — Pod stacją Żłobin rozkręcili powstańcy szyny, wskutek czego wykoleił się pociąg, wiozący ekspedycję karną. Trzy wagony zostały rozbite, jest kilkunastu zabitych i rannych. — Wysłany z Bobrujska pociąg pancerny został tak skutecznie ostrzelany, że musiał wrócić z powrotem. — Dalej zniszczyli powstańcy przewody telegraficzne na linji Mińsk—Osipowicze. Wreszcie złożony z 65 ludzi oddział czerwonej kawalerji wpadł w zasadzkę powstańców i ostrzeliwany z dwóch stron, stracił 17 rannych i zabitych. Między innymi zginął dowódca oddziału Smirnów. Zabierając ze sobą 2 zabitych i 5 rannych, cofnęli się powstańcy w lasy worobiejowskie.

Chińczycy zamawiają w Niemczech gazy trujące.

Londyn, 15. 7. (Pat.) Odpowiadając na zapytanie w izbie gmin, sekretarz stanu dla spraw wojennych oświadczył, że powiadomiono go ze strony miarodajnej, iż chińscy militaryści poczynili u chemików niemieckich, znaczne zamówienia na dostawę gazów trujących. Minister posiada również wiadomości o tem, że w wypracowaniu planów wojskowych armji chińskiej biorą udział eksperci sowieccy.

Londyn, 15. 7 (AW.) „Daily Herald“ zamieszcza protokół komisji mieszanej w sprawie akcji angielskiego inspektora policji w Szanghaju. Z protokółu wynika, że inspektor policji dał rozkaz strzelania do strajkujących i działalnością swoją wywołał krwawe wydarzenia.

Zacięte walki w Maroko.

Francuskie ministerjum wojny przyjmuje ochotników.

Paryż, 15. 7. (AW.) Abd-el-Krim prowadzi ofenzywę na całej linji frontu. Ostatni silny ogień ze strony Abd-el-Krima był skierowany na Bab-Moraul. Na południe od doliny Uerga w nocy z dnia 12 na 13 bm. Abd-el-Krim zaatakował Aiszę, lecz ataki były odparte. Zacięte walki toczą się na całej długości frontu, liczącego 400 kilometrów. Ze strony francuskiej użyte są przeciw ofenzywie wszystkie rozporządzalne siły i rezerwy.

Jerozolima, 15. 7. (Pat.) Arabowie palestyńscy zbierają składki na rzecz pomocy dla Abd-el-Krima. W paru miejscowościach odbyły się modły na intencję zwycięstwa Abd-el-Krima nad Francuzami.

Madryt, 15. 7. (AW.) 3 eskadry lotnicze odleciały wczoraj na front marokkański.

Paryż, 15. 7. (AW.) Ministerjum wojny postanowiło przyjmować ochotników na wojnę marokkańską.

Skrzyński przybył do Ameryki.

Uroczystość na morzu. — Powitanie w Nowym Jorku.

Pokład statku „Paris“, 15. 7. (Pat. Radjo.) W przeddzień przybycia do Ameryki odbyła się na okręcie tradycyjna uroczystość. Wygłoszono tutaj przy tej okazji szereg przemówień. Prezydent kongresu Stanów Zj. Longworth i ambasador Herric uwydatnili znaczenie podróży ministra polskiego, będącej nowym dowodem zacieśnienia węzłów przyjaźni między Ameryką i Europą. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnów amerykańskiego, polskiego i francuskiego.

Nowy Jork, 15. 7. (Pat.) Przybył tu dzisiaj minister spraw zagr. p. Skrzyński. Na powitanie ministra przedstawiciel sekretarjatu stanu przybył na pokład „Paris“ na godzinę przed zawinięciem okrętu do portu. Reprezentant sekretarjatu stanu wyraził min. Skrzyńskiemu w imieniu rządu Stanów Zjedn. głęboką radość z powodu jego wizyty. P. minister, znajdując się w towarzystwie przedstawicieli rządu Stanów Zjedn., przyjął powitanie od szeregu wybitnych osobistości.

Echa konfliktu Czechosłowacji z Watykanem.

Minister Srybrny podał się do dymisji.

Praga, 15. 7. (Pat.) Czechosłowackie biuro donosi, że w sprawie konfliktu z Watykanem socjaliści czescy zgodzili się na wytyczne, które zaproponowali dr. Benesz i prezydent ministrów Svehla, natomiast inne partje koalicyjne nie mogły przeforsować swoich postulatów, dotyczących tego konfliktu, wobec czego minister Srybrny podał się do dymisji. Czy dymisja Srybrnego oznacza faktyczne jego ustąpienie — jeszcze nie wiadomo.

Gdańskie pisma katolickie szerzą nienawiść do Państwa polskiego.

Gdańsk, 15. 7. (Pat.) Organ tutejszej niemiecko-katolickiej partji centrowej „Danziger Landeszeitung", kroczący już od dłuższego czasu na czele antypolskich wystąpień, zamieścił dziś ziejący nienawiścią do Polski artykuł, poświęcony wojnie celnej polsko-niemieckiej. Autor artykułu dochodzi w konkluzji do wniosku, że główną przyczyną wszystkich nieporozumień polsko-niemieckich jest błędne ustalenie granic polsko-niemieckich, to też zdaniem autora błąd przyłączenia G. Śląska do Polski dziś w całej pełni się uwidocznił. Zaznaczyć należy, że wspomniany organ „Danziger Landeszeitung" rozchodzi się masowo na terenie byłej dzielnicy pruskiej, a zwłaszcza na Pomorzu, szerząc nienawiść do państwa polskiego wśród jego własnych obywateli.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Przyjęcie w drugim czytaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, 15. 7. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Chrucki (ukr.) oświadczył przed przystąpieniem do dalszego głosowania, że wyczerpawszy dotychczas wszelkie środki walki parlamentarnej kluby ukraiński i białoruski opuszczają dzisiejsze posiedzenie na znak protestu, zapowiadając, że przyszłą walkę przeciwko osadnictwu i obszarnictwu prowadzić będą w sposób najbardziej stanowczy zarówno w Sejmie, jak i poza Sejmem. Po tem oświadczeniu posłowie klubów ukraińskiego, białoruskiego i niemieckiego wyszli ze sali.

Artykuły do 62 przyjęto bez zmian. Art. 63 przyjęto z pewnemi poprawkami. Większym zmianom uległ art. 66 o cenie sprzedażnej przy parcelacji. Nowonabywcy mają prawo obejmować parcelę na spłatę długoletnią do lat 40. Art. 67 i 68 przyjęto bez zmian. Do art. 70 przyjęto poprawkę, by pomoc kredytowa Państwowego Banku Rolnego przysługiwała nie wszystkim nowonabywcom parcel, lecz tylko bezrolnym i małorolnym oraz poprawkę, aby ta pomoc przysługiwała przedewszystkiem inwalidom, a później dopiero innym żołnierzom. Art. 72 do 76 przyjęto bez zmian, względnie z małemi poprawkami. Do art. 77 przyjęto poprawkę Wyzwolenia, by pobieranie należności za parcele, pochodzące z ordynacji i niespłacenie ich do Państwowego Banku Rolnego, uważane było ze oszustwo. Do art. 90 przyjęto poprawkę, by przepisy, określające parcelację dóbr t. zw. martwej ręki wydawała Rada Ministrów. Resztę artykułów przyjęto bez zmian. Cały projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu. Tytuł ustawy na wniosek pos. Poniatowskiego (Wyzw.) będzie nosił brzmienie: Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

Następnie przyjęto nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska w sprawie podwyższenia należytości ubocznych dla wojskowego personelu aeronautycznego. Dalej przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o państwowym funduszu kredytowym na meljoracje rolne.

W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu wniosek w formie ustawy o odroczeniu egzekucji kar za przestępstwa leśne do dnia 1 grudnia przyszłego roku.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji budżetowej projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1925.

Z wczorajszych obrad Senatu.

Przyjęcie szeregu ustaw.

Warszawa, 15. 7. (Pat.) Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek senatu wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego sen. Bruna. Izba wysłuchała tego przemówienia stojąc.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy, dotyczącej wypuszczenia biletów skarbowych. Ustawę przyjęto bez zmian.

Projekt ustawy o udzielaniu klauzuli największego uprzywilejowania przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia i projekt ustawy w sprawie ratyfikacji porozumienia prowizorycznego, regulującego stosunki ekonomiczne między Rzeczypospolitą Polską i republiką czechosłowacką uchwalono zgodnie z wnioskami komisji.

Następnie przyjęto ustawę w sprawie ratyfikacji układu handlowego między Rzeczypospolitą Polską i Stanami Zjednoczonemi.

Wreszcie ratyfikowano konwencję między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

Ustawę o państwowym instytucie geologicznym przyjęto.

Z kolei sen. **Thullie** (Chrz. Dem.) zreferował nowelę do ustawy o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych. Nowela ta dotyczy głównie byłego zaboru pruskiego, gdzie rozciąga się na obszary dworskie obowiązek dostarczania pomieszczeń dla szkół. Ustawę z pewnemi zmianami przyjęto wraz z rezolucją, wzywającą rząd do wniesienia noweli do ustawy o budowie szkół powszechnych.

Przystąpiono do ustay o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa. Przemawiali sprawozdawca sen. **Smólski** (Chrz. Dem.), sen. Połczyński (Chrz. Nar.), sen. Buzek (Piast) i sen. Kowalczyk.

Minister przemysłu i handlu Klarner, powiedział m. i. co następuje: Ustawa o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa rozwiązuje dwa zagadnienia: zagadnienie społeczne i sprawę polskiej polityki morskiej. Nigdy jednak rząd nie może stawać na tem stanowisku, że jedno z tych zagadnień może być rozwiązane kosztem drugiego. P. minister nie ośmieliłby się bronić ustawy, którejby braki szły na koszt wychodźtwa. W głosowaniu przyjęto 35 głosami przeciw 33 wniosek sen. Połczyńskiego o odesłanie ustawy do komisji.

Przyjęto też wniosek o zapowiedzenie Sejmowi zmian o podatków przemysłowych, odrzucając wszystkie zmiany, zaproponowane przez komisję senacką.

Po referacie sen. **Adelmana** (Chrz. Dem.) przyjęto nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym. Nowela ta podwyższa opłatę na rzecz samorządu o 20 groszy od litra.

Sen. Adelman zreferował następnie ustawę o monopolu zapałczanym. Po krótkiem przemówieniu dyrektora departamentu p. Głowackiego ustawę bez zmian przyjęto.

Grot i tarcza.

Poprzez otchłanie wieków, poprzez łańcuch pokoleń — w najistotniejszą jaźń Narodu — godzi złowieszczy grot wroga.

Serce polskie dumne i dzielne szarpie bolesny skurcz wspomnień, gdy z dziejów pomroki wynurzy się owo widmo straszliwe — ów znak nieprzyjacielski, czy to w świście tatarskiego arkanu — czy też w przebłysku krzywej szabli tureckiej — czy w morderczem wyciu kozackiem — czy w spopielałem Requiem Narodu — w skrzypie szubienic i jęku łańcuchów powstańczych. Zarumieni się ten grot — wraży — w ofiarnej krwi — piersi polskiej, worze się w nią, by utkwić tam na zawsze zwycięsko! Napróżno, ta pierś polska, tyle razy przekłuta, przeszyta odeprze atak opancerzona czy naga.

Bohaterstwo wspomoże sam Bóg. Bóg ześle cud.

Przez święte Kingi zaklęcie wyrośnie las, popłynie rzeka a tarcz ta naturalna osłoni nieszczęsny lud, przed napierającym grotem pohańców.

W kurzawie wojennej wzniosą się tarcze Sobieszczyków, o pancerz ich i dzidę rozpęknie się krzywa szabla turecka, pod Wiedniem i Kircholmem.

W rękę mężnej niewiasty włoży Bóg kulę śpiżową a lecąca ta tarcz trembowelska-piorunem zagłady — rozorze ciało napastnika.

Gdy na karcie dziejów — knowanie i bunt — zapiszą haniebne słowo Targowica, grzech ten Narodu obmyją ofiarne fale Elstery, przesłoni wiekopomna zwycięzka tarcz samosierska.

Padnie ranny bohater maciejowicki, lecz tarcz kosynierska, święta, chłopska kosa pozostanie, jako symbol zwycięstwa, przed oczyma Narodu.

W rozpasanej walce wszechświata podniosą się wszystkie polskie tarcze a okolone wrogim pierścieniem poczną bój bratobójczy, brat ugodzi w pierś brata... Po wszystkich krańcach ziemi popłyną krwawe strugi polskich łez, męczeńskich. A gdy się miara łaski dopełni — Bóg zbierze je w Skarbiec Golgoty Polskiej stamtąd wzejdzie słońce Wolności i rozbłyśnie całemu światu na świadectwo, wszechpotężne, wspaniałe.

Przesłoni je chmura od wschodu... a gdy grot bolszewicki już ma zatonąć w sercu Warszawy, u szczytu obronnej tarczy polskiej zajaśnieje imię Skorupki legendą cudu nad Wisłą.

* * *

Najboleśniejszy, najdotkliwszy grot dzisiejszy to nienawiść klasowa, osłonięta płaszczykiem haseł wolności, postępu, równości a w rzeczywistości mieszcząca jad wszelkich dążeń wywrotowych. Widomym znakiem — długoterminowej, podstępnej, gadzinowej roboty są strajki. Zbliża się ku nam właśnie dzisiejszy strajk rolny. Zapytać się należy, czy strajk w punkcie kulminacyjnym, tj. w niedopuszczeniu do zbiórki plonów, czyli w zmarnowaniu całorocznych plonów — przyniesie istotnie poprawę doli ludu, pod którem to hasłem poczętym jest?

Nie. Strajk rolny dotknie najniewinniejszych, bo klęska głodu obejmie nietylko zapaśników tj. obszarnika i robotnika rolnego, nietylko wszystkie warstwy kraju, lecz głównie te najbiedniejsze i najniewinniejsze, bo wszakże niemające z tarciem na tle warstatu rolnego nic wspólnego. Walczyć strajkiem rolnym w czasie żniw o polepszenie doli ludu, to jest skazywać masy najbiedniejszych na długotrwałą klęskę głodu. Jest tu wymowny przykład zatrutych działań agitatorskich, pod szumnem hasłem ulżenia doli biednego ludu. Ludu polski, gdybyś zrozumieć mógł, jak bardzo w błąd wprowadzonym zostałeś! Wykładnikiem nieporozumienia, czyli mottem strajku jest regulamin płac rolnych, jest on słuszny, niechybnie zostanie on przeprowadzonym po linji interesów robotnika rolnego, tarcie owego nieporozumienia wygładzi się, jakkolwiek podwyżka płac obciąży budżet obszarnika, przeładowany rozchodami i podatkami, jak naocznie, podług danych statystycznych, preliminarza gospodarczego, można się przekonać. Jednak Z. R. R. w swych ostatnich ankietach ostro atakuje obszarnika, on jest nikczemnym. a robotnik napycha mu kieszenie. Stawianie kwestji tej naopak, jest niesumiennością i straszną krzywdą. Podczas bowiem, gdy rzecz jest do zrobienia ugodowo, wśród sfer miarodajnych, czynniki wrogie porządkowi społecznemu zgodzie i jedności rozdmuchają ten szczegół podwyżkowy w pożar nienawiści klasowej, buntu i rozwydrzenia.

Drugim cierniem niezgody a pośrednią przyczyną strajku to niedoszła reforma rolna. Parcelacja musi być przeprowadzona, jest ona ośrodkiem rzeczowych dążeń ludu, do owładnięcia ziemią swą, słusznem żądaniem, by ugory zwłaszcza kresowe pługiem nietknięte wziął nasz rolnik w opiekę. Pod dyktandem niesumiennego agitatora, by parcelować wszystko i zaraz znowu osięga się cel, zaburzenia umysłów, zaostrzenia sytuacji, bowiem parcelacja natychmiastowa i ogólna godzi w interes obszarnika tam, gdzie od pokoleń włożono pracę w warstat rolny, znakomicie prosperujący, jako uprzemysłowiony, który okrojony do normy 300 morgowej straciłby cały walor egzystencji.

Gazeta łódzka, wiadomego pochodzenia pisze: „Pańszczyzna wprawdzie została zniesiona, ale krwawa krzywda robotnika rolnego jest codziennem jego za trudy wynagrodzeniem: oto, jeżeli chłop potrzebuje 1 m kwadr. opału, to musi on swym potem ten opał u obszarnika wypracować." (Tak jakby urzędnik, adwokat, doktór mieli opał darmo.) Tak stawiać kwestję może tylko ten, komu zależy na jątrzeniu warstwy, przeciw warstwie na sianiu nienawiści potęgującej się czasem w hasła rewolucyjne, aż do rozlewu krwi.

Mamy niestety w kierunku wywrotowym zbyt wielu agitatorów. Wysadzanie mostów i prochowni, zastanawianie maszyn wytwórczych i marnowanie płodów rolnych strajkami to robota wszystkich tych, którym nie podniesienie doli ludu, lub raczej zniwełowanie dobrobytu, obszarnika przyświeca — o nie! to pozory, pod niemi kryje się właściwy cel, straszliwy zniweczenie naszej wolności, załamywaniem porządku publicznego: Polska rewolucyjna.

Jeden z najlepszych polemistów doby obecnej Kobyliński, pisze w Przełomie: „Żywotność polska, wciśnięta jest jakoby w olbrzymie kleszcze: górną ich część stanowi komunistyczna finansiera, a dolną sztucznie wzmożone tarcie pomiędzy warstwowe.

Grot najpotężniejszy z grotów, grot bratobójczy, a my uśpieni pozornem bezpieczeństwem. politycznej dzisiejszej naszej wolności, jakoby odłożyliśmy na spoczynek obronne nasze tarcze. Bo istotnie rzadkiemi są chwile, gdy głos równowagi, stalową mocą swej prawdy przenika przez narzucone jarzmo ogłupienia, czy obałamucenia. Tym głosem rozsądku i zrozumienia interesu narodowego przemówił zacny ksiądz Starkiewicz następująco: „Naczelnem hasłem ludowem to interes Państwa i Narodu, sztandar ludowy niechaj prowadzi do wspólnej walki i obrony Narodu i niechaj nigdy nie będzie sztandarem nienawiści klasowej.

Wrogie zakusy są potężne, odeprzeć je może — równie potężny — odpór całego społeczeństwa, przez wniknięcie i zrozumienie jak zgubne są te zakusy. Zamykanie oczu i uszu na smutną i zagrożoną sytuację nie da odporu. Poznanie zła to połowa wygranej, a druga to nasza bratnia miłość, to zgoda, poszanowanie, ustępstwo.

Z ręką na tarczy czuwać nam należy, by zwartemu kołu prześladowców, przeciwstawić zwarte koło najszerszego obozu narodowego. Walka to piękna, walka o miłość naszego ludu którą podkopywano systematycznie, przepojono jadem no nazw. inteligencji, przytłumiono zrozumienie interesu, całości Ojczyzny a zaostrzono i wysunięto jedynie apetyty kastowe. Walka to piękna, walka o wydzieraną podstępnie miłości ludu a zwycięstwo w zwartym szeregu spoczywa: Kościół, szkoła, obszarnik, ze zdwojoną czujnością, ze zdwojonem uczuciem, nie omijając żadnej sposobności, dla celów propagandy narodowej, wciskając pisma narodowe i niemi równoważąc jady pism wywrotowych, wspólnie czcząc święta narodowe i wspólnie stając u warstatów pracy społecznej. Pod świętem godłem pracy, która ochładza, nawet zespala najzacieklejszych przeciwników, mocą miłości bratniej, mocą zgody, światłem uświadomienia wypełnimy przestrzeń pomiędzy grotem a tarczą niedopuścimy do starć, do przyszłych strajków.

Sewer Porembowicz.

Telegramy.

CO DOPROWADZIŁO DO ZŁAMANIA NIEMIECKIEGO FRONTU W 1918 ROKU.

Berlin, 15. 7. (Pat.) Według doniesień prasy, w najbliższych dniach ogłoszone mają być wyniki t. zw. wielkiej parlamentarnej komisji śledczej, która zajmowała się badaniem przyczyn, które doprowadziły do załamania się niemieckiego frontu w sierpniu 1918 r. Rzeczone wyniki badań wkrótce będą przedstawione parlamentowi. Sprawozdanie jest bardzo obszerne i ukaże się w trzech dużych tomach.

SYTUACJA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 15. 7. (AW.) Liga Obrony Praw Człowieka urządziła wczoraj odczyt posła Rahna o stosunkach celnych polsko-gdańskich. Poseł Rahn mówił o konfiskowaniu bezprawnem towarów zagranicznych, a winę tego, że takie fakty są możliwe, zwalił na senat. Gdańsk w konwencji warszawskiej zgodził się na to, aby Polska miała głos decydujący. Dzięki nieodpowiedzialnej polityce senatu, Gdańsk poniósł ogromne szkody. Następnie poseł Rahn omawiał przesilenie rządowe i oświadczył, że tylko koalicja lewicowa może uratować sytuację.

SOCJALIŚCI NIEM. ZA POROZUMIENIEM.

Warszawa, 15. 7. (AW.) Na kongresie socjalistów niemieckiego Śląska, uchwalono wezwać frakcję socjalistyczną Rzeszy, aby działała w kierunku porozumienia gospodarczego, między Niemcami a Polską.

FABRYKACJA NA WIELKĄ SKALĘ ŚRODKÓW NA ODMŁODZENIE.

Berlin, 15. 7. (Pat.) „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że prof. Steinach postanowił fabrykować na wielką skalę wynaleziony przez siebie środek na odmłodzenie. W tym celu prof. Steinach porozumiał się z pewnem przedsiębiorstwem farmaceutycznem. W ten sposób leczniczy środek prof. Steinacha będzie niebawem puszczony w obieg handlowy.

NIEMIECKA ODPOWIEDŹ WSPRAWIE PAKTU BEZPIECZEŃSTWA.

Berlin, 15. 7. (Pat.) Dzisiaj odbyła się narada gabinetu Rzeszy nad treścią odpowiedzi na notę Brianda. Po naradzie z premjerami poszczególnych krajów Rzeszy nota zostanie wysłana w sobotę. Tekst jej narazie nieznany będzie ogłoszony równocześnie w Berlinie i Paryżu we wtorek.

LOT POLSKIEJ ESKADRY DO HISZPANJI.

Madryt, 15. 7. (Pat.) W związku z podaną wiadomością o locie polskiej eskadry lotniczej do Hiszpanji należy zaznaczyć, że do Madrytu przybył jedynie samolot, prowadzony przez gen. Zagórskiego. Reszta eskadry z powodu bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych zatrzymana została w Biarritz, skąd najprawdopodobniej odleci do Polski prostą drogą przez Włochy, Austrję i Czechosłowację.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Rokowania z mniejszościami o reformę rolną.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Rataja odbyła się konferencja pomiędzy posłami Barlickim, Moraczewskim (PPS), Poniatowskim, Sanojcą („Wyzwolenie") i Osieckim („Piast") z jednej — a Chruckim, Jeremiczem, Kozubskim i Makówką (kluby: ukraiński i białoruski) z drugiej strony. Narada, w której wziął też udział kierownik ministerstwa reform rolnych Radwan, dotyczyła 44, 50, 51 i 52 artykułów ustawy o wykonaniu reformy rolnej. — W wyniku konferencji osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do artykułu 44, a częściowe w kwestji art. 50 i 51. W przedmiocie art. 52, który mówi o kolejności nadawania ziemi, porozumienia jeszcze nie osiągnięto. — Dziś (w czwartek) toczyć się będą dalsze narady w lokalu klubu „Piasta".

Konferencja wywołała duże zainteresowanie w kołach sejmowych. — Dzisiejsze dzienniki kierunku narodowo-demokratyczne wystąpiły z atakiem przeciwko tej konferencji.

Niegodziwe praktyki władz niemieckich.

Rząd niemiecki współdziała z bandami przemytników.

D. Arbeiter Centrale — Zła wola władz niem. — Ofiarą padły tysiące robotników naszych.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) Polska straż graniczna w powiecie wieluńskim zdemaskowała szeroko rozgałęzioną organizację przemytniczą, która zajmowała się werbowaniem i wysyłaniem robotników polskich do Niemiec. Nielegalną tą akcją zajmowała się niemiecka „Deutsche Arbeiter-Centrale", która „pracowała" w tym wypadku w porozumienieu z rządem berlińskim. Władze niemieckie nie czyniły na granicy żadnych trudności nielegalnemu udawaniu się do Niemczech podstępnie zwabionych robotników naszych. Również w głębi Niemiec władze udzieliły pozwoleń na pobyt bez żadnych zastrzeżeń. — Ogółem zwerbowano do Niemiec w ten podstępny sposób w roku bież. kilkanaście tysięcy robotników polskich.

STRAJK ROLNY ZANIECHANY.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) **W dzisiejszym numerze „Robotnika" ukazało się oświadczenie, że strajk rolny został odwołany.** — (Patrz wiadomości gospodarcze w dzisiejszym nr. „Głosu Pom." — przyp. red.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Wczoraj przyjął premjer Grabski przedstawicieli przemysłowców włókienniczych z Łodzi i Warszawy, którzy wręczyli mu memorjał domagający się obniżenia podatku obrotowego w handlu hurtownym o 5 proc. Pan premjer obiecał, że życzliwie tę sprawę rozpatrzy.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Dziś rano przybył do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami Pradzyński celem złożenia Rządowi sprawozdanie z obecnego stanu rokowań i odebrania instrukcyj na przyszłość.

Obrazki wycieczkowe.

Przyplątałem się do wycieczki i co z tego wynikło. — O tem jak kupiectwo polskie jechało nad morze. — „Wykaz osobisty bez przynależności państwowej". — Komedja z tragedją. — Historja z pieniędzmi. — O tem jak łatwo można zostać oszustem bez najmniejszych ku temu inklinacji.

(Od własnego korespondenta.)

Zdarzyło się tak, że się przyplątałem do jednej z tych licznie w Grudziądzu organizowanych wycieczek, które miały zwiedzić morze polskie. Było to w okresie Wystawy Pomorskiej.

Historja napozór zwykła, szkoda tylko, że nie w obrazkach. Żałuję dziś, żem się nie zapisał w poczet uczniów szkoły sztuk pięknych prof. Szczeblewskiego. Mógłbym wtedy historję tę odmalować kolorowo. Niestety, dziś, jako, żem nie malarz a dziennikarz, historję tę muszę wysmarować atramentem na czarno.

Godzina 5-ta rano. Na peronie dworca grudziądzkiego zebrała się ciżba kupiectwa polskiego. Widzisz między nimi bławatników, kolonjalistów, zbożowców, drogerzystów, żelaźniaków, a najwięcej to takich, którzy wody w skupieniu większym, niż w beczce czy wannie nie widzieli.

Jadą — jak się z powyższego logicznie każdy domyśli — zobaczyć morze. Dowiaduję się, że są tu ludziska z pod Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Łodzi, Warszawy, Lidy, nawet gdzieś z pod granicy rumuńskiej itd. itd. Z całej Polski zjechało się kupiectwo polskie na kongres do Grudziądza, aby następnie stąd udać się nad morze do Gdyni.

Droga wypada mi w tym samym kierunku a że człowiek jest bestją niesłychanie towarzyską, przeto przyplątałem się do owej gromady, by dzielić wspólnie „rozkosze podróży".

U nas jeśli się pisze o rozkoszach podróży to zawsze trzeba to pojęcie zaopatrzyć w cudzysłów, aby nikogo nie wprowadzić w błąd co do istotnego znaczenia tego terminu. Podróżowanie może być rozkosza, przypuśćmy, w Ameryce, Anglji, w zaprzyjaźnionej z nami Francji — u nas podróżowanie to Golgota; specjalnie to się da odnieść do podróży nad morze polskie. I bogaczowi może łatwiej przejść przez ucho igielne do nieba, aniżeli obywatelowi państwa polskiego nie zaopatrzonemu w odpowiedni wykaz, przez Tczew nad morze polskie.

Ilustrację tego, com wyżej napisal, zaczynam. — Dowód osobisty! — urzędowym tonem zwraca się do nas posterunkowy, którego opatrzność i władza przełożona postawiła na stanowisku kontroli podróżnych, jadących przez Tczew do Gdyni, — Wykazy są w porządku, więc posterunkowy jakby zadowolony stereotypowo powtarza: — Dziękuję — w porządku; następny: dziękuję — w porządku; następny itd.

Aż naraz pan przodownik stanął przy dwóch naszych towarzyszach podróży — coś dłużej niż zwykle. Z wyrazu jego twarzy widać, że coś jest w nieporządku. — Z zapartym oddechem śledzą wszyscy każdy gest przodownika. (Trzeba wiedzieć, że w gromadzie związanej wspólnością celu i dążeń, bywa ogromne uczucie solidarności.)

Pan przodownik ogląda wykaz przewraca to w tę, to w ową stronę, coś pod nosem mruczy, wreszcie streszcza się w ten sposób:

— Temu wykazowi brakuje przynależności państwowej!

(Wielki złoty medal Komitetu Pierwszej Pomorskiej Wystawy temu, kto wskaże wykaz osobisty, któremuby takiej przynależności nie brakowało.)

— Nie rozumiem.

— Tu, panie, brak przynależności państwowej.

— Ale wykazu nie brak — rzecze interpelowany, który aż gdzieś z pod granicy rumuńskiej jedzie nad morze.

— Mnie tam nic nie obchodzi, pan dalej nie pojedzie, proszę wysiadać!

Z następnym który się wybrał aż z pod Lidy ta sama historja.

Jakto, tak dalej nie pojedziesz? Toś ty, człowieku, świat drogi przejechał z jednego krańca polski na drugi na Wystawę Pomorską i na kongres kupiectwa a tu, halt, — tak dalej pan nie pojedzie?

Tłumaczymy panu przodownikowi, że przecież wykaz jest nie fałszowany, że ci panowie, jako delegaci swych towarzystw mają legitymacje, że jedzie cała wycieczka kupiecka, że w Gdańsku nikt się nie zatrzymuje, że ten pan nie winien iż mu w jego urzędzie taki wykaz dano bez adnotacji przynależności państwowej, że wreszcie itd. itd.

Nic!

— Proszę ze mną do komendanta, na posterunek — tonem, nie dopuszczającym dyskusji, rzecze pan przodownik.

— Panie łaskawy, czy nie lepiejby było z uwagi na to, że za dwie minuty pociąg rusza, aby pan komendant był łaskaw potrudzić się tu na peron i być obecnym przy całej tej komedji? — wtrąca ktoś z ubocza.

— To nie pańska rzecz, obrażasz pan urzędnika w czasie sprawowania jego funkcji.

Nie było rady. Właściciele zakwestjonowanych legitymacij zabrali swe walizy i z panem przodownikiem poszli na posterunek policji, tylko w tym celu, aby się spóźnić na pociąg i nie pojechać do Gdyni.

Następny akt komedji był weselszy. Przyszedł jeden z panów urzędników i troskliwie wypytywał się, ile każdy z nas ma pieniędzy. W dzisiejszych czasach mizerji gotówkowej zakrawa to na bardzo wesoły żart, ale nic, każdy odpowiadał ze smutkiem, że niema wiele pieniędzy, wystarczy zaledwie na podróż. A jeden z pasażerów obudzony z drzemki zapytaniem „Ile ma pan pieniędzy?" zerwał się nerwowo i wyrzucił stanowczo: — Nikomu już nie pożyczam więcej!

Takie to i tym podobne obrazki snuły się przez drogę tym, co zwabieni sentymentem morza polskiego jechali by je zbliska zobaczyć.

Po tych wszystkich zajściach, kiedy już pociąg toczył się po terenie wolnego miasta Gdańska, przypadkowo w sąsiednim wagonie usłyszałem, jak jedna pani tłumaczyła jakiemuś otyłemu pasażerowi, że tych dwóch jegomości, których posterunkowy zatrzymał w Tczewie, to byli międzynarodowi oszuści, którzy skradzione złoto z jakiegoś kościoła wieźli do Gdańska.

— I pomyśl tylko pan — prawi jejmość — dowody osobiste mieli tak dobrze sfałszowane, że gdyby nie to, że zapomnieli wpisać przynależności państw. to złodziejstwo uszłoby im bezkarnie.

Biedni nasi współtowarzysze! Nie tylko, że nie ujrzeli morza, ale jeszcze w dodatku bezecnie swój honor na szwank wystawili.

Czy na drugi raz pojadą nad morze — wątpię! (iks.)

B. GIELG.

Bitwa pod Grunwaldem.

(Ciąg dalszy.)

Strategik i historyk wojenny *) nowoczesnych czasów porównywa bitwę Grunwaldzką do bitwy pod Crécy w roku 1346 i pod Nikopolis w roku 1396, a polski wistoryk **) dodaje, że podobieństwo to zachodzi z tą tylko różnicą, że pod Grunwaldem doświadczenie wodzów polskich w sztuce wojowania okazało się wyższe od doświadczenia członków Zakonu, kierujących bitwą. Wodzowie polscy nie dali się wziąć, powiedzmy, na „lep" krzyżackich „strzelców i spahisów" i nie przyjęli walki w doskonałej pozycji odporno-zaczepnej, specjalnie na to przygotowanej i umocnionej przez nieprzyjaciela, za którą wróg zajął swe stanowisko, a więc nie poszli za przykładem francuskiego rycerstwa pod Crécy i Nipokolis — przeciwnie w stosownej dopiero chwili po zaszłej zmianie w ugrupowaniu wojsk wroga przyjęli bitwę w otwartem polu i przeszli do zwykłej walki konnicy wręcz, przyczem do kontrnatarcia użyli nie pojedyńczych oddzielnie oddziałów, a odrazu wysunęli i wprowadzili do boju en masse całe korpusy armji sprzymierzonych, szalonej wichurze natarcia, których wróg na prawem swem skrzydle, — właściwie w ścisłem znaczeniu w centrum, — sprostać nie zdołał. Nie należy do naszego tematu zajmować się tutaj analizą słuszności lub niesłuszności powyższego wywodu, zwłaszcza, że z odległości tylu wieków trudno jest twierdzić coś z całą pewnością.

Najnowsi historycy, operując pojęciami współczesnemi z dziedziny strategji i taktyki wojennej, zbyt często modernizują przebieg bitwy pod Grunwaldem. Do takiego między innemi zmodernizowania należy np.: hipoteza o planowem użyciu przez krzyżaków na prawą flankę polską lub na tyły 16 chorągwi po zepchnięciu Litwinów i o zagięciu skrzydła polskiego w prawo i przeciwstawieniu nowego frontu przeciwko tym chorągwiom podczas wykonywania manewru krzyżackiego. Ówczesna bitwa była walką wręcz, szeregiem też oddzielnych pojedynków i zmaganiem się siły i masy, więc o planowem z punktu dzisiejszego widzenia, taktycznem kierownictwie akcją w czasie samej bitwy trudno coś pewnego twierdzić. — Że krzyżacy w czasie bitwy nie potrafili planowo kierować akcją bojową i skoordynować jej, utwierdza nas w tem przekonaniu myśl, że powracające z pościgu Litwinów oddziały krzyżackie nic nie wiedziały o faktycznym dalszym przebiegu bitwy i tak były nie zorjentowane w sytuacji bojowej, że spokojnie buchnęły zwykłym, według ich zwyczaju, zwycięskim śpiewem: „Christ ist erstanden" — niestety, zaniedbanie to przemieniło się niebawem w rozpaczliwe okrzyki każdego poszczególnego knechta „Gott erbarme dich meiner". Bądź co bądź, akcja bojowa po stronie polskiej prowadzona była z dużą znajomością rzeczy.

Zastanowić się jednak z kolei wypada, dlaczego wielka wygrana została po stronie polskiego oręża, mimo to, że krzyżacy daleko lepiej byli uzbrojeni, zakuci całkowicie w stal (opancerzeni) razem z końmi, a sprawność wojenna i bojowa konnicy krzyżackiej była znana i stała na wyższym stopniu od polskiej, składała się bowiem z zaprawionych do wojny żołnierzy zaciężnych różnych narodowości, nawykłych przedewszystkiem do walki wręcz konno?

Historyk, Antoni Prochaska, twierdzi, że wielki mistrz w ostatniej chwili uległ nieznanym bliżej wpływom i zmienił taktykę bojową, przechodząc z pozycji odporno-zaczepnej do zwykłej walki konnicy w otwartem polu. Faktyczna ta zmiana sytuacji bojowej polegać miała na tem, że mistrz rozkazał wyprowadzić z po za obronnej linji bojowej tj. z po za strzelców, kuszników i armat ciężką jazdę krzyżacką, postanawiając, dać wojsku polskiemu, jak wówczas wyrażano się — pole. Tym sposobem mistrz znów popełnił błąd, którego ani król angielski Edward III, ani turecki Bajazet w bitwach pod Crécy i Nikopolis nie popełnili.

Zgadzając się z twierdzeniem uczonego historyka, znów z kolei jednak musimy się zastanowić nad nasuwającem się pytaniem: co mogło skłonić wielkiego mistrza do wydania takiego rozkazu. Trudno przecież posądzać protoplastów, współczesnych wandalów z pod Reims o względy uczuciowe lub o jakiekolwiek bądź, z poważnych nawet przyczyn mogące wypłynąć, przejawy sentymentu. Zbyt znany był zakon z zimnej krwi, obojętności i bezduszności, aby się podobnemi uczuciami powodować.

Ale znów z drugiej strony nie mniej był znany również z przysłowiowej pychy, posuniętych do ostatnich granic buty i fałszywej dumy, — a wojsko polskie specjalnie nawet lekceważył i ignorował. Że przytoczone to ostatnie twierdzenie nie jest gołosłowne, świadczy o tem najlepiej fakt, z jaką lekkomyślnością i drwinami wyrażał się mistrz krzyżacki, a znim cały sztab, — o wojsku polskiem i jego dowódcach do posłów węgierskich i jak lekko traktowali wojsko polskie, a ofiarowanie późniejsze przed samą bitwą dwóch mieczy królowi Jagiełło i Witoldowi z szyderczem wezwaniem do walki — dostatecznie uzupełnia powyższe twierdzenie. Gdy po stronie krzyżackiej przewodziła wśród dowódców i poszczególnych knechtów pycha, pewność siebie, buta, fałszywa duma, a przedewszystkiem tylko chęć łupiestwa — przeciwnie polskie rycerstwo występowało do boju świadome słuszności sprawy i w jej koniecznej obronie, owiane ideją zwycięstwa i żądzą ukarania rasowego wroga za palenie polskich kościołów, grabienie mienia, hańbienie niewiast, żon i córek, znęcanie się nad zabranymi w niewolę krzyżacką i nad bezbronną ludnością wsi i miast polskich i za wiele, wiele innych jeszcze dotkliwie doznanych krzywd i pohańbień, a przedewszystkiem w obronie istnienia całego narodu. —

Nie było w wojsku polskiem fałszywej pychy, powszechnem jednak było postanowienie zwyciężenia i korne z tem oddanie się opiece opatrzności. Tak więc rycerstwo polskie na Zielonem Polu spragnione było jaknajprędzej zetknąć się z nienawistnym wrogiem i skłonne do najdalej idących poświęceń, wysiłków i samozaparcia się w obronie swych słusznych praw i zagrożonej Ojczyzny. Wiara w słuszność sprawy, za którą walczyć mieli, i poniesione od krzyżaków wielkie krzywdy — wytworzyły ogólne zaufanie w wojsku, spoistość i współdziałanie oraz przekonanie w szczęśliwe zakończenie słusznie podjętej wojny obronnej.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Hans Delbrück.

**) Antoni Prochaska

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Dwa źródła nieszczęść.

Bezrobocie i strajki rolne jako główne bolączki socjalne Polski.

Bezrobocie, to społeczna klęska, która dusi wszelkie ustroje państwowe w dobie obecnej.

Gdzie go niema?

Nawet kwitnąca i potężna gospodarczo Anglja z troską spogląda na coraz to bardziej rozszerzające się widmo bezrobocia w swym kraju.

Krótkie notatki w ostatnich dniach, podawane na łamach niniejszego pisma w dziale gospodarczym, świadczą o tem wymownie.

Socjalnie Anglja jest dławiona przez coraz to barcia o płace i związane z tem strajki.
dziej rosnące bezrobocie, oraz przez zaogniające się starcia o płace i związane z tem strajki.

Jak widzimy, ma Anglja swoje bolączki socjalne, mają je też inne państwa Europy zachodniej.

W żadnem jednak państwie zagadnienie strajków i bezrobocia nie przybrało tak niezdrowej formy jak w Polsce. Pod wpływem niezdrowej agitacji demagogicznej, rozdmuchano antagonizmy klasowe do tego stopnia, że częstokrotnie postępowanie zarówno jednej klasy — pracodawców, jako też drugiej — pracobiorców, nazwać można wprost antypaństwowem.

Do takiej antypaństwowej działalności zaliczyć wypada bezprzecznie strajki rolne.

Zagadnieniom powyższym poświęciliśmy niejednokrotnie wiele uwag i rozmyślań, rozsianych w poszczególnych artykułach, traktujących o tej sprawie

Zawsze byliśmy zdania, że konieczne są tu środki prewencyjne (zapobiegawcze), ażeby do strajku nie dopuścić.

Strajk rolny dla każdego normalnie myślącego człowieka jest niedopomyślenia.

O środkach zapobiegawczych, któreby naprawdę nie dopuściły do strajku rolnego, a więc jednocześnie do wysypywania w błoto tych wielkich skarbów, w postaci świetnych plonów, jakiemi nas Stwórca obdarzył, nikt naprawdę nie myśli.

Wszak organizowane samorzutnie przeróżne organizacje przeciwstrajkowe, zła radykalnie nie zażegnają, co najwyżej przyczynią się do wzmocnienia nienawiści klasowej.

Te półśrodki są nawet naszem zdaniem najgorsze i najfatalniejsze, raz dlatego, że wzbudzają one nadzieję właścicieli ziemskich, że strajk się nie uda, a więc nakłania się ich tem samem do nieustępliwości.

Drugi raz dlatego, że wszelkie półśrodki najczęściej prowadzą do chronicznego przewlekania się choroby.

Przewlekanie się strajku w czasie żniw, to najgorsze, społeczne zło, jakie sobie można wyobrazić.

Anarchiczna i przewlekła forma strajków, to największy wrzód życia socjalnego państw, o źle i niedostatecznie ugrupowanych organizacjach zawodowych.

Z punktu widzenia państwowego najlepszą formą strajku jest taki strajk, który albo w przeciągu jednego, dwóch dni się udaje i robotnicy uzyskują zwyżkę, albo w ciągu tego samego czasu się nie udaje i robotnicy przystępują do pracy na dawnych warunkach.

Taki jest przebieg strajków, przynajmniej w olbrzymiej większości wypadków za granicą.

Ale czy można sobie nie bez zgrozy wyobrazić, aby strajk rolny w czasie żniw, a na to niestety się zanosi, miał taki sam przebieg, jak ostatni strajk w czasie zasiewów wiosennych?

Czy jest do pomyślenia, aby złociste i obfite ziarno czekało przez 5 tygodni na pniu, aż go jakaś miłosierna ręka zwiezie do stodoły?

Czy doświadczenia, jakie zebraliśmy już, dzięki często trapiącym nas strajkom, nic nie mówią?

Czy mamy od nowa eksperymentować na żołądkach całego społeczeństwa, jedynie dla satysfakcji stwierdzenia, kto okaże się w czasie strajku silniejszy, pracodawcy czy robotnicy rolni?

Ostatecznie dla każdego jest jasnem, że robotnicy rolni w tych miejscowościach, gdzie wyrok Komisji Rozjemczej okazał się krzywdzącym, otrzymają pewne podwyżki, a wobec tego złość ludzka i niskie instynkta, czyż mają być silniejsze od rozumu, który mówi, że te podwyżki lepiej jest z punktu widzenia nie tylko państwowego, ale nawet zdrowo pomyślanych interesów własnych dać wcześniej, a nie dopiero pod dyktandem bata, jakim jest strajk rolny.

Polscy producenci wogóle, a rolni w szczególności, winni zrozumieć, że z Ameryki wieje wiatr nie do odparcia, któremu się uchylają nietylko dziedziny mody w Europie, ale także całe życie społeczno-gospodarcze.

Temu prądowi musimy ulec, jeżeli chcemy dorównać w postępie zagranicy.

Ten prąd to żywiołowa niwelacja (ujednolicenie) stopy życiowej przeciętnego mieszkańca, zarówno pięknych Włoch, jako też oddalonej Ameryki.

Dzięki tej żywiołowej demokratyzacji, którą spowodowały ostatnie wynalazki techniczne, co się jaskrowo uwydatnia w wspomnianem ujednoliceniu stopy życiowiej mieszkańców różnych kraji, jedynym ratunkiem dla nas nie jest przeciwstawianie się tej dążności za pomocą chęci utrzymania płac na dawnym poziomie, gdyż energja na to obrócona okaże się nazawsze straconą (żywiołowy powojenny wiatr zachodni nagnie najbardziej twarde karki), lecz podniesienie intensywności pracy, zarówno robotnika, jakoteż aparatu technicznego i kierowniczego.

Więcej zarabiasz, musisz więcej pracować, oto hasło jakie wykwitnąć powinno na ustach każdego pracodawcy rolnego.

Rzeczywistość jednak daleko odbiega od ideału.

Do dnia 20 b. m. ma zapaść podobno uchwała za strajkiem. Więcej nawet, w niektórych miejscowościach, jak np. w powiecie starogardzkim, strajk rolny już rozpoczęto.

Złość ludzka i wzajemna nienawiść klasowa tym razem najwidoczniej bierze górę nad zdrowym rozsądkiem i instynktem samozachowaczym społeczeństwa. Czy ze zgubnej tej a nawet wprost fatalnej drogi nie dałoby się jeszcze nawrócić?

Czy uwaga rządu i akcja całego społeczeństwa nie mogła by hydrze łeb w porę ukręcić?

Owszem tak!

Wystarczy tylko, aby wyrok Komisji Rozjemczej został zmieniony w duchu poprawy płac robotnika poznańskiego, pomorskiego i b. Kongresówki, oraz, aby niezłomna wola rządu i całego społeczeństwa stanęła za nim tak silnie, aby w przyszłości żadna strona nie mogła się wyłamać z pod orzeczeń Komisji Rozjemczej.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że czynniki państwowo-twórcze wzięły górę.

W najbliższym czasie powoła rząd Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, której wyrokowi będą się musiały poddać obydwie strony, tem samem strajk rolny schodzi z porządku dziennego.

Jerzy Kruszewski.

Strajk rolny został zażegnany.

Związek zawodowy robotników rolnych i leśnych zjednoczenia zawodowego polskiego i związek zawodowy robotników rolnych Rzplitej Polskiej zwróciły się do rządu z memorjałami, w których, wskazując na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami oraz niewłaściwe przeliczenie naturalji na gotówkę przy utrzymujących się wysokich cenach żyta, domagają się niezwłocznej interwencji rządu, by zapobiedz strajkowi. Rząd uznał potrzebę szczegółowego zbadania postulatów robotników i w tym celu p. minister pracy i opieki społ. wyda natychmiast rozporządzenie o powołaniu **nadzwyczajnej komisji rozjemczej.** Wobec powyższej decyzji rządu, wspomniane wyżej organizacje zawodowe robotników rolnych postanowiły strajku zaniechać.

Strajk rolny został zażegnany wskutek tego, że rząd podjął inicjatywę na skutek memorjału robotników rolnych, którzy wykazali, że świadczenia w naturze były zbyt nisko obliczane dla nich przez ziemian.

Nagrody Przemysłu na I P. W. R. i P.

NAGRODY KOMITETU WYSTAWY I POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Starogardzka Fabryka Mebli nr. kat. 314 rzeźba hołd pruski. srebrny Komitetu; Kopernik i Kolastewkiewicz nr. 328 za wyroby tokarskie, wielki srebrny Komitetu; Zieliński nr. kat. 313 za dobrze odrobioną stylową szafę, bronzowy Kom.; Bolle nr. kat. 322, bronzowy Kom.; A. Frankowski nr. kat. 240 za dobrze wykonane meble koszykarskie, mały srebrny Kom.; Tuszewskie Zakłady Przemysłu Drzewnego nr. kat. 236, wielki srebrny Kom.; Sommerfeld w/m. nr. kat. 239, list pochwalny; Polakowski w m. nr. kat. 241, mały srebrny Kom.; Malley i S-ka nr. kat. 328, list pochwalny.

NAGRODY KOMITETU WYSTAWY DLA PRZEMYSŁU CERAMICZNO-BUDOWLANEGO.

Związek Cegielniany nr. kat. 254. podziękowanie Komitetu; Ventzke i Duday nr. kat. 257, mały srebrny Komitetu; Bracia Pichert nr. kat 258, list pochwalny; Mączkowski nr. kat. 260, list pochwalny; Łagoda nr. kat. 335, mały srebrny Komitetu.

NAGRODY KOMITETU WYSTAWY DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO I KONFEKCYJNEGO.

Nr. kat. 337 B. Muszyński, Lubawa za liny konopne i lniane, mały złoty; nr. kat. 339 F. Rożek, Chojnice, za ubranie list pochwalny; nr. kat. 340 Szczodrowski, Grudziądz, bronzowy; nr. kat. 343 Pańka, Grudziądz, bronzowy; nr. kat. 344 Rost Stanisław, Grudziądz. bronzowy.

Dział III, grupa II: nr. kat. 262 Pom. Wytwórnia Powróźniczych Sp. z o. p. w Grudziądzu za wyroby lniane i konopne wielki złoty.

NAGRODY KOMITETU WYSTAWY DLA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO I POLIGRAFICZNEGO.

Nr. kat. 366 Grudziądzki Zakład Artyst.-Litograficzny w/m. za litografje i druki, bronzowy; nr. kat. 367 Fr. Więcek, Toruń za prace introligatorskie, list pochwalny; nr. kat. 370 Zakłady Art.-Graficzne za pomysłowość prac, list pochwalny; nr. kat. 373 Ludw. Poznański, Grudziądz za fotografje i ładne powiększenia, mały srebrny.

Dział III, grupa 13: nr. kat. 268 Fabryka papieru i papy M. Droste, Tczew za tekturę dachową, list pochwalny; Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz za dobre druki, mały srebrny; Drukarnia Toruńska T. A., Toruń, za dobre prace introligatorskie i dukarskie, mały srebrny.

Sprawy podatkowe.

ZEZNANIA O OBROCIE W I. PÓŁROCZU R. B.

(A. V.) Przypominamy czytelnikom naszego pisma, iż zeznania o obrocie, osiągniętym w pierwszym półroczu, należy składać w odnośnym urzędzie skarbowym do dnia 31-go bm. W zeznaniu należy dokładnie wymienić obroty miesięczne, dokonane przez firmę i dołączyć potwierdzone pokwitowanie z opłaty miesięcznej wpłaconego podatku przemysłowego od obrotu. Z dniem 1 sierpnia roku bieżącego, przystępują władze skarbowe do kontroli złożonych zeznań, rewizji ksiąg handlowych i wszelkich innych czynności, związanych z pracą przygotowawczą, konieczną dla przygotowania dokładnego materjału dla wymiaru tego podatku przez komisje szacunkowe, które właściwy wymiar tego podatku rozpoczną w pierwszych dniach września roku bieżącego. Ci płatnicy, którzy nie złożą zeznania tego do końca bm., będą mieli dokonany wymiar na zasadzie danych informacyj, jakiemi rozporządza Komisja szacunkowa, niezależnie od opóźnień. tj. po terminie złożonego zeznania władzy skarbowej, i kary porządkowej, wyznaczonej przez odnośny Urząd Skarbowy

Sprawy rolnicze.

ZNIESIENIE CEŁ WYWOZOWYCH NA ARTYKUŁY ROLNICZE.

Z dniem 9 lipca br. zniesione zostały cła wywozowe na następujące towary: od makuchów, (pozycja taryfy celnej 223), od koni (poz. tar. celnej 225), dla papierówki osikowej (poz. tar. celnej 228), od nasion lnu (poz. tar. celnej 244), oraz od nasion rzepaku i rzepiku (poz. tar. celnej 245).

Z dniem 1-ym sierpnia roku bieżącego Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Dóbr i Rolnictwa rozporządziło zniesienie ceł wywozowych przy wywozie żyta, mąki żytniej, pszenicy, jęczmienia, owsa, mąki pszennej oraz mąki innej, oprócz wyżej wymienionych oraz oprócz mąki ziemniaczanej. (M. P.)

Kronika gospodarcza.

— **POWODY PRZERWY W ROKOWANIACH POLSKO-GDAŃSKICH.** Omawiając ostatnią przerwę w rokowaniach gospodarczych polsko-gdańskich, „Baltische Presse“ podkreśla, że przyczyną przerwania rokowań były żądania Gdańska nie mające nic wspólnego z istotnymi jego interesami natomiast mające na celu uszczuplenie praw polskich w zakresie prowadzenia polityki gospodarczej całego obszaru celnego, obejmującego również Gdańsk. W sprawie klucza dochodów celnych Gdańsk obciążywszy kolosalnie swój budżet ogromnymi wydatkami na organizację celną wprost luksusowo zorganizowaną, żąda obecnie od Polski, by ponosiła koszty kompanji celnych, zorganizowanych militarystycznie, rojących się od oficerów i odbywających stale ćwiczenia wojskowe. Całe uzasadnienie tych żądań, których koszta senat chce zepchnąć na Polskę było oparte na sztucznej statystyce rzekomej konsumcji towarów w Gdańsku, która to statystyka ma udowodnić, że przeciętny obywatel Gdańska konsumuje kilkanaście razy więcej, aniżeli przeciętny obywatel niemiecki lub polski. Zrozumiałem jest przeto, że delegacja polska statystyki tej i opartych na niej żądań Gdańska uznać nie mogła.

— **PRASA NIEMIECKA O ZATARGU CELNYM.** Erich Dombrowski w „Berliner Tageblatt“ ogłasza artykuł nastrojony kompromisowo w sprawie wojny handlowej z Polską. Autor sądzi, że spór polsko-niemiecki da się w najbliższym czasie załagodzić. Sprawa kontyngentów węgla będzie załatwioną, zaś co do ustanowienia komisji weterynaryjnej, to Niemcy powinni się zgodzić na propozycję Polski. Do tej komisji mógłby wejść rzeczoznawca Polak.

— **Z RUCHU BUDOWLANEGO W POLSCE.** Statystyka prywatnego ruchu budowlanego w większych miastach Polsce w roku 1924 ilustruje ten ruch w następujących cyfrach: Warszawa, rozpoczęto 286 budowli ogółem, w tem 145 budynków mieszkalnych. Zakończono 195 budowli, w tem budynków mieszkalnych 93. Łódź — rozpoczęto 316, w tem 123 mieszk., zakończono 284, w tem mieszkalnych 103. Poznań — rozpoczęto 31, mieszk. 9, zakończono 65, w tem 15 bud. mieszkalnych. Lwów — rozpoczęto 71, w tem 45 mieszkalnych, zakończono 74, w tem mieszkalnych 41. Kraków — rozpoczęto 54 budowle, w tem 49 mieszkalnych, zakończono 37, w tem 27 mieszkalnych. Wilno — rozpoczęto 112, w tem 46 mieszkalnych, zakończono 83, w tem 31 mieszkalnych. Bydgoszcz — rozpoczęto 106 budowli, w tem 9 mieszkalnych, zakończono ogółem 86 budynków, w tem 3 mieszkalne.

— **NADPRODUKCJA WĘGLOWA WE FRANCJI.** Wzrastający kryzys węglowy we Francji oraz wszelkie cechy powiększenia się nadprodukcji, przyczyniły się do całego szeregu ograniczeń, mających na celu zażegnanie groźby bezrobocia. W związku z tą sytuacją Ministerstwo Pracy i Robót Publicznych we Francji wydało rozporządzenie, zakazujące przyjmowania do pracy w kopalniach robotników cudzoziemców, o ile kontrakty pracy zawarte zostały po 1 czerwcu. Rozporządzenie to ma moc wsteczną, oraz dotyczy w znacznej części naszych emigrantów, na których skutki tego rozporządzenia w wielu wypadkach odbiją się szkodliwie.

— **KRYZYS NIEMIECKIEGO CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU.** Zakłady Kruppa i Rein-Metall Geselschaft zawarły umowę co do wspólności interesów przy fabrykacji lokomotyw i taboru wagon. Prócz tego zakłady te porozumiały się w sprawie połączenia swych instalacji oraz redukcji personelu. Narazie ma być ustanowione dla obydwuch zakładów tylko jedno biuro: załatwiające wszelkie sprawy administracyjne. Porozumienie to dokonane zostało w związku z ciężką sytuacją metalowego przemysłu, zmuszającą poszczególne grupy tego przemysłu do stopniowego ograniczania produkcji i ilości pracowników. Według zupełnie pewnych informacji Tow. Krupp zamierza zamknąć ostatecznie w sierpniu stalownię w Annen, która nie posiadając zamówień nie opłaca się.

— **KONFLIKT GÓRNIKÓW Z ANGIELSKIMI WŁAŚCICIELAMI KOPALN.** Dziś rozpoczęła się konferencja przedstawicieli związku górników z przedstawicielami stowarzyszenia przedsiębiorstw górniczych. Celem konferencji jest doprowadzenie do porozumienia pomiędzy obydwiema stronami i zlikwidowanie tym sposobem kryzysu w angielskim przemyśle górniczym.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 17-go lipca, Aleksego wyzn.
Wschód słońca 3 59 zachód 8 12
Wschód księżyca 1 28 zachód 5 21.

*

DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW POMORZA, WIELKOPOLSKI, GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się do wszystkich, będących w posiadaniu jakichkolwiek dokumentów, fotografji, wycinków z gazet lub tp., dotyczących działalności niemieckich władz, Grenzschutz'u lub bojówek i innych organizacyj niemieckich w latach 1918 — 1922 z gorącem wezwaniem by zechcieli je przesłać pod adresem: Związek Obrony Kresów Zachodnich — Okręg Środkowy — Nowy Świat 21, Warszawa.

Na żądanie nadsyłane dokumenty po wykorzystaniu ich przez Związek będą właścicielom zwrócone.

Z uwagi na ogromną doniosłość sprawy opublikowania tych materjałów, które służyć mają jako poparcie prowadzonej przez Z. O. K. Z. akcji o odszkodowanie od Niemców za wyrządzone krzywdy, uprasza się również wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości, dotyczące wspomnianych dokumentów, o skomunikowanie się jak najrychlejsze z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w czwartek 16 lipca po raz piąty głośna sztuka w 3 aktach K. H. Rostworowskiego „ANTYCHRYST", która na ostatnich dwóch przedstawieniach publiczność zapełniła salę. Gra artystów wprost koncertowa. Ceny miejsc od 75 groszy do 3 złotych. W piątek 17 lipca Występ artystów operetki krakowskiej teatru „Nowości" Ignacego Wiśniewskiego (tenora-barytona) i Marji Linkowskiej (wodewilistki). Odśpiewaną będzie melodyjna operetka w 3 aktach Fr. Lehara, pierwszy raz „HRABIA LUKSEMBURG". Z udziałem primadonny naszej sceny Zofji Góreckiej, w roli komicznej hrabiny W. Ochmańska, malarza grać będzie Piotruś Kozłowski, księcia Rumuszenti Jan Otrembski, który bawić Was będzie, jak zwykle w mniejszych rolach pp. Truszyński, Kolado i inni. Balet „Kankan" odtańczą p. G. Popielewska i baletmistrz Fabian. Reżyserja sprężysta J. Otrembskiego. Orkiestrą dyryguje utalentowany artysta A. Miller.

—** **Znaleziono zwłoki w Wiśle.** W dniu dzisiejszym znaleziono na przeciw góry zamkowej zwłoki onegdajszej ofiary Wisły Marji Sobocinównej.

—****Tramwaje nocne.** Z powodu reparacji sieci tramwajowej wóz nocny dziś (16. 7.) kursować będzie tylko do godz. 1-ej w nocy.

—** **Nowe banknoty 5-złotowe.** Z dniem 11 lipca br. puszczone zostają w obieg nowe bilety zdawkowe wartości 5 zł. Są one wykonane na papierze kremowym, gładkim, z wodnemi znakami w kształcie przeplatających się rombów (równoległych boków). Rysunki obu stron biletu, wymiarów 117×74 mm obramowane ozdobną ramką z kompozycyj giloszowych (linji ozdobnych), utrzymane są na stronie przedniej w kolorze zielonym z niebieskim odcieniem, na stronie odwrotnej w kolorze zielonym. Tło obu stron biletu tworzą linje faliste w kolorze pomarańczowo-żółtym, miejscami siatka utrzymana w tonie ciemniejszym.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 4 osoby. W tem jedną za pijaństwo, jedną za paserstwo, 1 poszukiwaną przez tutejszą prokuratorję i 1 za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt.) **Konf. Pań Mił. ŚW. WINCENTEGO A PAULO** przy farze donosi swym członkiniom i biednym, że i w tym roku w niedzielę dnia 19 bm. w dniu św. Wincentego a Paulo odbędzie się na intencję Towarzystwa rano o godzinie 7.15 msza św. w kościele farnym, w której członkinie oraz biedni będą przystępowali wspólnie do komunji św. Spowiedzi będą słuchali księża w sobotę wieczorem. Po mszy św. zostaną biedni ugoszczeni kawą i plackiem. (3155) **Zarząd.**

—(rt) **Guttemplerzy** obchodzą w dniu 18 lipca o godzinie 8 wieczorem w Tivoli zabawę latową, połączoną z różnemi urozmaiceniami, przedstawieniem teatralnem i tańcem. Wszyscy goście mile widziani. (3161) **Komitet Zabawowy.**

—(rt) **Zawody strzeleckie Tow. Powst. i Woj. na Rogóźno** wieś odbędą się w niedzielę 19 bm. w Rogóźnie zamku, wymarsz o godz. 2-ej od druha Polakowskiego. Po strzelaniu zabawa, na którą zaprasza (3152) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Powtańców i Wojaków Gardeja-Budy** obchodzi w przyszłą niedzielę, tj. dnia 19 bm. swoje święto strzeleckie, połączone z koncertem, zabawą taneczną i najróżnorodniejszemi urozmaiceniami. O liczny udział towarzystw bratnich, przyjaciół oraz sympatyków uprasza

Zarząd.

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olympia"** odbędzie się w piątek dnia 17 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu zebrań „Hotel Kellas". Konieczność przybycia wszystkich członków porządana. (3124) **Zarząd.**

REKLAMA.

Z Pomorza

—** **ŚWIEKATOWO,** pow. świecki. **(Prymicja).** W czwartek 9 bm. obchodziła nasza parafja uroczystość doniosłą. Otóż w tym dniu odprawił Ks. Władysław Baumgart swą pierwszą Mszę św. czyli obchodził w tym dniu swą prymicję.

— **(Dzieciobójstwo).** W sąsiedniej włosce Lipienica, niejaka 28-letnia Franciszka Wróblewska, nie żyjąca z mężem, utopiła żywcem w torfowisku swe nowonarodzone dziecko. Po energicznem śledztwie, prowadzonem przez posterunek Policji Państw.. aresztowano zbrodniarkę, która się do winy przyznała.

— **(Zwłoki zaginionego w Wiśle.)** Pewien tut. rybak wyłowił z Wisły zwłoki 28-letniego Ryszarda Bryszki z pobliskiej włoski Lubania - Lipiny. Bryszka zamierzał przed 3-ma miesiącami odebrać sobie życie przez zastrzelenie, w czem mu jednak przeszkodzono. Obrał sobie więc inny sposób, lepiej skutkujący.

—** **LUBAWA. (Odpust).** W dniu nawiedzenia N. M. P., (2. 7) odbył się w Lipach doroczny odpust. Już w wigilję święta od rana gromadziły się w Lubawie rzesze pątników z różnych stron, nie tylko z okolic Lubawy, lecz i z dalszych okolic, jak z Mławy, a nawet z pod Warszawy.

—** **CHOJNICE. (Nowe pismo).** Z dniem 15 lipca zacznie tu wychodzić nowe pismo pt. „Gazeta Chojnicka". Jako wydawca podpisuje p. dr. Zemke, jako redaktor naczelny p. Henryk Głowania.

—** **WEJHEROWO. (Pożar na dworcu).** W nocy 9 bm., zajęły się zwały węglowe przy remizie maszynowej na tutejszym dworcu. Energicznej akcji ratunkowej Straży Pożarnej udało się zagasić pożar, zanim zdołał przybrać większe rozmiary.

—** **PELPLIN. (Delegacja kongresu unji Stow. Ligi Narodów)** Delegaci kongresu Unji Stow. Ligi Narodów zwiedzili w czwartek katedrę tutejszą, podziwiając tę największą w Polsce, przepiękną świątynię. Zwiedziwszy także inne zabytki historyczne miejscowości naszej, udali się goście zagraniczni w dalszą podróż do Starogardu, Tczewa i Gdyni.

—** **SIERAKOWICE. (3-letni chłopiec utonął w torfowisku).** 3-letni Alfons Kwidziński, syn gospodarza Bazylego Kwidzińskiego, utonął w torfowisku. Chłopjec, znajdując się w towarzystwie 10-letniej siostry, zbliżył się zanadto do brzegu torfowiska, wpadł w wodę i utonął pomimo pomocy siostry

—** **TCZEW. (Uznanie za zwalczanie przemytnictwa).** Nadzwyczajny komisarz do walki z nielegalnym obrotem towarowym za granicą i wymytem waluty polskiej w Mysłowicach, który od poszczególnych starostw nadgranicznych otrzymuje wykazy przytrzymywanej przez policję państwową kontrabandy, stwierdził, że przez gorliwe spełnianie obowiązków służbowych organy policji państwowej niektórych powiatów osiągnęły poważne wyniki.

Na pierwszem miejscu na szczególniejszą wzmiankę pochwalną zasługuje powiat tczewski, który wykazał dotychczas największe wyniki, następujące powiaty: wejherowski, kartuski, kościerski i chojnicki.

—** **SĘPÓLNO. (Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych).** Dnia 10 lipca br. odbyło się zebranie miesięczne Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Sępólnie pod przewodnictwem prezesa p. Kutznera. Przybyły z Grudziądza kierownik Związku Towarzystw Kupieckich dr. T. Rzepecki w swym referacie omówił zmiany, jakie wprowadza nowela do podatku przemysłowego, projekt rządowy odnośnie do zmian podatku majątkowego oraz sprawę wyborów do Rad Miejskich w b. zaborze pruskim. W dyskusji nad referatem zabierali głos p. Krawczak, Kutzner, St. Sobierajczyk i Umiński. W wolnych głosach poruszono sprawy odbierania paczek na poczcie, niedogodnej komunikacji kolejowej i opóźnionego przesyłania przekazów PKO. do Poznania.

—** **WIĘCBORK. (Przyjazd ks. biskupa Klundera).** Parafja nasza czyni gorączkowe przygotowania na przyjęcie X. biskupa Klundera z Pelplina, który przybywa dnia 16 bm. do Więcborka, celem udzielenia św. Sakramentu Bierzmowania i wizytacji kościoła.

Program przyjazdu jest następujący:

W czwartek o godz. 18,30 przyjazd Ks. Biskupa i przyjęcie na dworcu przez władze kościelne i świeckie, zebrane towarzystwa i dziatwę szkolną, poczem odprowadzenie dostojnego Gościa w uroczystym pochodzie do miasta.

W piątek o godz. 8-ej uroczysta Msza pontyfikalna, odprawiona przez Ks. Biskupa, poczem udzielenie św. Sakr. Bierzmowania dla wiernych parafji więcborskiej i okolicznych parafji. Po południu wizytacja kościoła i spraw parafjalnych. Wieczorem są planowane owacje dziatwy szkolnej i ludności na rzecz dostojnego Gościa, oraz iluminacja ulic miasta.

W sobotę 18 bm. o godz. 12½ odjazd Ks. Biskupa do Kamienia.

Ludność tutejsza jest zapowiedzianym przyjazdem Ks. Biskupa bardzo uradowana i mamy nadzieję, że okaże swe przywiązanie do czcigodnego Arcypasterza także zewnętrznie, co wobec mieszkającej tu wielkiej liczby Polaków byłoby bardzo wskazane.

—****JASTARNIA, Hel. (Odpust.)** W ub. tygodniu odbył się tu wielki doroczny odpust. Nawiedzenia Najśw. Marji Panny, na który tłumnie przybyli rybacy ze wszystkich okolicznych wsi jak i ludność z Pucka i powiatu.

—** **GDAŃSK. (Straszna katastrofa samochodowa).** Onegdaj wydarzyło się w pobliżu elektrowni w Bölkau wielkie nieszczęście samochodowe. Ciężarowy samochód, na którym jechało pięciu robotników, stoczył się z mostu, wzniesionego 8 metrów ponad Radunią, do rzeki. Samochód zdruzgotany, część mostu zerwana. Trzech robotników zdołało wyskoczyć i uratować się, jeden zmarł wskutek odniesionych ran, — drugi zatonął w Raduni.

—** **SOPOT. (Samochód przejechany przez pociąg.)** W piątek 10 bm. wieczorem krótko po godzinie 10 pociąg podmiejski nr. 4936, opuściwszy dworzec sopocki, najechał na ulicy Frantziusa na samochód, który przejechał zamknięty zator i znalazł się na torze kolejowym. Parowóz pochwycił autotaksę, której kierowca, szofer Albert Knof, zdołał na szczęście zeskoczyć, przyczem odniósł tylko zadraśnięcie naskórka, i powlókł ją kilka metrów, a następnie została zupełnie potrzaskana. Wkrótce usunięto szczątki samochodu i po kwadransie znowu pociągi poczęły normalnie kursować.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Cała kolekcja kieszonkowców).** Przychwycono ich w tych dniach na gorącym uczynku, gdy byli „zajęci" targiem. A więc Ziółkowską Em., 50-letnie ziółko, urodzone w Rypinie (b. Kongresówka), Fereka Jana, jej 25-letniego kochanka, ur. w Krakowie, Ustronie 17, Chmiela Rom., lat 28, ur. w Staroninie, powiat Rzeszów, handlarza w Bogucicach pow. katowickim, międzynarodowego kieszonkowca; D. Urbańczyka, ur. w Myślachowicach, z zawodu kelnera; dalej niejakiego Kajstera Jana, ur. w Malborgu, zam. w Bydgoszczy, Sokoła 11 i Ant. Kasprowicza, zam. w Bydgoszczy, Nowodworska 4, za kradzież rowerów.

—* **POZNAŃ. (Zjazd młodzieży).** W sobotę i niedzielę obradował w Poznaniu ósmy zjazd delegatów stowarzyszeń młodzieży polskiej. Obrady w sali bibljoteki uniwersyteckiej otworzył protektor związku ks. biskup Łukomski, witając uczestników zjazdu, przedstawicieli magistratu, władz i D. O. K. Obradom przewodniczył ks. Prądzyński. Program zjazdu wypełniły referaty, ponadto w niedzielę uchwalono uznać pieśń „Hej do apelu stańmy wraz" na nutę „Roty", za hymn związku. Po południu w niedzielę odbyła się zabawa w Szelągu.

— **(Poświęcenie organów w kościele OO. rezultów).** Dzięki zapobiegliwości O. Kwiatkowskiego i obecnego superjora O. Mielocha odrestaurowano cały kościół, a obecnie postawiła firma Braci Rieger z Karniowa na Śląsku, nowe organy zaopatrzone w najcelniejsze urządzenia nowoczesne. Ks. infułat Meissner poświęcił instrument- poczem odprawił uroczystą Mszę świętą. Przed nabożeństwem grał mistrz Nowowiejski własną fantazję z Quo Vadis; a solo pieśni ludowej „Matko nie opuszczaj nas" w układzie Feliksa Nowowiejskiego zaśpiewał nader pięknie p. Kajetan Bojarski. Na zakończenie uroczystości grał prof. Nowowiejski preludjem i fugę Bacha, oraz własną piękną improwizację na tle tematu „Boże coś Polskę".

—** **POZNAŃ. (Wybory do rady miejskiej.)** Termin wyborów do rady miejskiej nie został jeszcze ogłoszony. Przypuszczają jednak, że wybory odbędą się w pierwszej połowie października.

—* **WARSZAWA. (Trup bez rąk i nóg).** Przy ul. Nowowiejskiej nr. 43-47 na kolonji urzędniczej Staszica, w skrzyni do śmieci znaleziono trupka nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej, który miał obcięte i złożone obok ręce i nogi. Trupka przesłano do prosektorjum.

—* **ŁÓDŹ. (Świętokradztwo).** Onegdaj popełniono nowe świętokradztwo w tutejszej katedrze. Świętokradztwo to jest identyczne z dokonanem przed dwoma tygodniami. Złodzieje wieczorem zakradli się do kościoła, skryli się w ciemnościach, a potem, gdy kościelny poszedł na spoczynek, zrabowali wszystkie pieniądze z puszek ofiarnych, przez okno wydostali się na ulicę. Zachodzi podejrzenie, że sprawcy byli doskonale obeznani z terenem, bowiem uciekali przez okno, o istnieniu którego nie wiele osób wie, gdyż jest stale zasłonięte. Policja łódzka podobno już wpadła na trop sprawców kradzieży.

—* **LWÓW. (Krwawy napad na policjantów).** Policja natknęła się na torze kolejowym w pobliżu Lwowa na kilku mężczyzn, którzy na widok policjantów zaczęli strzelać. Skutkiem strzałów padło dwóch wywiadowców policji ze Stryja, którzy odnieśli ciężkie rany. Bandyci zbiegli.

Rozmaitości.

× **W Nowej Kaledonji dbają o moralność.** Arabowie nie należą do ludzi admirujących system pracy Taylor'a. Zajęcie niezbyt fatygujące a lukratywne pociąga najbardziej synów pustyni.

W poszukiwaniu takich synekur wpadają niekiedy Arabowie na pomysły godne inwencji i pióra de Flers'a. W Numei np. gdzie znajduje się pewna liczba Arabów, byłych katorżników, wynajmują się oni bardzo chętnie na „aniołów stróżów małżonek".

Jeden z takich „aniołów" sprawował w Numei funkcje opiekuna sporej dzielnicy arabskiej. Gdy tylko zauważył podejrzane randki, pędził z kijem w garści na miejsce przestępstwa. Zdarzyło mu się pewnego razu, iż wymierzył sprawiedliwość winnemu, zbyt obcesowo i przykładnie. Mąż niewiernej pochwalił go za gorliwość, sąd zaś — skazał go na miesiąc więzienia za wyrządzenie ofiarze obrażeń cielesnych.

Nowa Kaledonja nie nadaje się więc do eskapad uwodzicielskich.

× **Podatek od brody.** W szeregu wsi japińskich istnieje dotychczas specjalny podatek od brody. W izbie tokijskiej zgłoszono obecnie wniosek o zwolnieniu brodaczy od tego podatku.

× **Popyt na lekarstwa.** W Stanach Zjednoczonych od pewnego czasu zawód drogisty stał się niezwykle popłatnym. Ilość butelek, flaszek i flakonów sprzedawanych przez nich, dochodzi do zawrotnych wprost cyfr. Czyżby tylu chorych było wśród amerykanów? Nie! Lecz cierpią oni na ostrą „suchość" i lekarstwa sprzedawane zgodnie z przepisami obowiązującego prawa w tak kolosalnych ilościach przez pomysłowych drogistów, są przygotowywane na alkoholu. Tem się tłumaczy ów kolosalny popyt na lekarstwa w Stanach Zjednoczonych.

Wiadomości z Torunia.

— **Jeszcze o gospodarce toruńskiego Oddziału Banku Polskiego.** Swego czasu zamieściliśmy w korespondencji wzmiankę w sprawie gospodarki pieniężnej miejscowego oddziału Banku Polskiego. Od tej pory stosunki w tej dziedzinie nietylko, że nie uległy zmianie na lepsze, ale pogarszają się z dniem każdym. Oddział ten zalał rynek handlowo-przemysłowy istnym potopem niklu i biletów zdawkowych jedno i dwuzłotowych i do dziś nadal go zalewa. Nadomiar wszystkiego uniemożliwia wpłacanie do swych kas tegoż bilonu. Dyrekcja Oddziału tłumaczy tego rodzaju postępowanie rzekomo istniejącem rozporządzeniem ministerjalnem. Chwalebną jest bardzo rzeczą gorliwe stosowanie przez urzędnika rozporządzeń z góry, ale jeżeli to wychodzi na dobre, a nie bokiem obywatelom kraju. Zdrowy rozsądek jednak nie każe ogrodnikowi zlewać wodą klomków, jeszcze mokrych od świeżo spadłego deszczu. Wątpimy, czy w interesie Banku Polskiego, jako instytucji, leży właśnie tego rodzaju gorliwość w dziedzinie polityki pieniężnej podwładnych mu prowincjonalnych Oddziałów.

— **Kulminacja powodzi przeszła już przez Toruń dziś,** sięgając 5 m 7 cm. Obecnie daje się zauważyć nieznaczne powolne opadanie wody.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Uwierzytelniony odpis.

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1925 r.
Ogrodowa nr. 31. Telefon nr. 378

Pan Oton Kleinschmidt
Stare Błonowe
powiat Grudziądzki

Kontraktem notarjalnym z dnia 1 kwietnia 1925 r. sprzedał Pan nieruchomość swoją Stare Błonowo k. 13 i parcele nr. 98, 237/123 z gruntu z Starego Błonowa k. 12 sen. i jun. Wilhelmom Hettichom.

W imieniu Państwa Polskiego, zastąpionego przez Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu, donoszę Panu, że na mocy dekretu Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z dnia 29/XII. 1919 r. i ustawy pruskiej o prawie przedkupu z 23. XII. 1918 r., robię użytek z przysługującego mi prawa przedkupu, i zastrzegam sobie prawo ewtl. późniejszego oszacowania sprzedanej nieruchomości.

Na mocy tego oświadczenia przyszło według przepisu § 505 u. cyw. do skutku kupno pomiędzy Państwem Polskiem a Panem, wzywam więc Pana w 8 dniach mi donieść, czy skłonny jest rzeczoną nieruchomość na Skarb Państwa Polskiego przewłaszczyć, przyczem nadmieniam, że w razie oporu spodziewać się Pan może skargi.

w z. Prezesa
Inż. R. Bittner.

Uwierzytelnia
Grudziądz, dnia 4 lipca 1925 r.
Olszewski
sekretarz sądowy.

UCHWAŁA.

Zezwala się na publiczne doręczenie listu M. R. R. Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu z dnia 20. 6. 1925 r. zn. akt Biuro Okręg. Kom. Ziem. nr. 2457/K. Ottonowi Kleinschmidt'owi z Starego Błonowa, pow. Grudziądz. Zawiadamiając go o dokonaniu przez Skarb Państwa pierwokupu na jego nieruchomości Stare Błonowo karta 13 i parcele nr. 89, 237/123 z gruntu Starego Błonowa karta 12. (3149

Grudziądz, dnia 4 lipca 1925 r.
Sąd Powiatowy
(—) Połtowicz.

Wygotowano dnia
Grudziądz, dnia 14 lipca 1925 r.
Olszewski
sekretarz sądowy.

Publiczne doręczenie.

Kazimierz i Emilja małżonkowie Bujakiewiczowie z Grudziądza, powodowie — wnieśli przeciw małżonkom Juljanowi i Paulinie z domu Cytowskiej — Dąbrowskim zam. w Ameryce, bliższy adres nieznany, pozwanym — skargę z wnioskiem:

1. o zasądzenie pozwanych jako zaintabulowanych właścicieli nieruchomości Grudziądz, karta 1082 na udzielenie przewłaszczenia wymienionej nieruchomości na rzecz Kazimierza i Emilji małżonków Bujakiewiczów z Grudziądza.
2. o uznanie wyroku za tymczasowo wykonalny,
3. o zasądzenie pozwanych na ponoszenie kosztów sporu.

Termin do ustnej rozprawy wyznaczono i wzywa się pozwanych na dzień

4 listopada 1925 r. o godzinie 10 przed południem

przed sądem Powiatowym w Grudziądzu, pokój nr. 6, parter.

Grudziądz, dnia 13 czerwca 1925 r.
Sąd Powiatowy. (3150

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 18 lipca br., o godzinie 10 przed południem, sprzedam na ul. Toruńskiej 4, w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu:

około 100 m materjału męskiego na ubrania (kamgarn angielski itp.), **około 150 m flauszu na płaszcze, kostjumy damskie i ubrania męskie.**

2924 ROSTKOWSKI, kom sąd.

Państwowe Nadleśnictwo Ruda
poczta Górzno, pow. Brodnica - Pomorze wydzierżawi w najbliższym czasie **eksploatację żwiru płukanego w leśnictwie Długimost.** W miejscu gotowa bocznica szerokotorowa pomiędzy stacją Tama Brodzka a stacją Radoszki. Pokłady dochodzą kilkunastometrowej głębokości. Reflektujące firmy zechcą się zgłosić do tut. Nadleśnictwa i donieść, czy reflektują na ewtl. dzierżawę, poczem Nadleśnictwo wyznaczy termin odbyć się mającej licytacji publicznej. (3146

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie
Jacobson, Pl. 23 Stycznia 23.

Winiarnia i Restauracja Seick
właśc.: J. Trepkowski i Breitzke
Szewska 16 **Telefon 44**
poleca 2897
swoje pięknie urządzone ubikacje
Wyborna kuchnia. **Dobrowe trunki.**

Kartofle rychłe

kupuję
wagonami i w mniejszych partjach po cenach dziennych **za gotówkę.** — Odbiór:
Małe Tarpno, Grudziądzka 4
Tuszewska Grobla 1
63 pułk piechoty Grupa (3147

St. Skowroński
Grudziądz, ul. Lipowa nr. 45. Telefon 210.

Winiarnia Migodziński
Telefon nr. 819. ul. Radzyńska nr. 3.
Najwspanialszy lokal towarzyski

Obiady	**Kolacje**
zupa, pieczeń, jarzyny, legumina	à la carte
1,- złoty	**niskie ceny!**

Od godziny 7-mej wieczorem
Pierwszorzędny koncert. — **Sala Parkietowa!**
3157

Urzędnika działu ogniowego (**koncypienta**)
oraz
urzędnika działu bankowego
(odpowiedzialność, wypadki, życie) fachowców na stałe posady poszukuje
„VESTA“
Oddział Pomorski (3151
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia nr. 10.

Leśniczówka Park Miejski
W cienistym ogrodzie codziennie
koncert artystyczny
W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szałkowskiego.
Wstęp wolny.
2407

Rzutna ekspedjentka

tylko z tej branży, natychmiast lub od 1 sierpnia poszukiwana. Zgłoszenia z odpisem świadectw przesłać do firmy
D. Israelowicz, Grudziądz,
Wybickiego 6/8
skład porcelany, szkła, sprzętów domowych i kuchennych. 3160

BANK LUDOWY
Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkłady oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
(3169)

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . **3,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

POLECAM:
SLEDZIE BIAŁOM. sztuka 5 groszy
SLEDZIE MATTIES sztuka 8 groszy
SWIEŻE MATJASY sztuka 30 groszy
F. Dumont
Pańska 17 3162

Sprzedaże

Kamienicę
z interesem w centrum miasta Grudziądza na dogodnych warunkach wpłaty sprzedadzą **Dejewski i Jaeger,** Pl. 23 Stycznia 16, I ptr.

Motocykl
$1^3/_4$ P.S. w dobrym stanie na sprzedaż Toruńska 8., II od godz. $1/_2$2— 4 i 7—8 popołud. 2896

Platforma
(Rollwagen) na ca 50 ctr. do sprzedania **Polley,** Plac 23-go Stycznia 28

Różne meble i urządzenie kuchni bardzo korzystnie na sprzedaż. Zgł. od 6 wiecz. **Mallon,** Ogrodowa 16a, Ip.

Realność z interesem i 2 morgi ziemi do sprzedania. **Małe Tarpno** Grudziądzka 38 2912

Okazja! Do sprzedania **motocykl Ia,** rower damski, aparat fotograficzny(Goerza) i inne rzeczy Murowa 2, p. pr.

Kompletny maneż dwukonny do sprzed. w oberży Parsk, powiat Grudziądz. (2916

Maszyna maszyna do szycia i szafa do sprzedania ... żelazne tanio na sprzedaż. RADZYŃSKA 5, III 1.

Jamnik tanio na sprzedaż. **Wiśniewski,** Wenckiego 21

Gospodarstwo
około 100 mórg pszenno-buraczanej ziemi i łąki, żywy i martwy inwentarz kompl. i zabudow. na dogodn. warunk wpłaty sprzed. **Dejewski i Jaeger.** Grudziądz. Plac 23 Stycznia 16, I p.

Posady

Rutynowany biuralista
lat 26, władający językiem niemieckim, posiada wykształcenie gimnazjalne, doskonałe świadectwa poszukuje posady natychmiast Zgł. do Głosu Pom. nr. 298p.

Bankowiec
buchalter — bilansista poszukuje zajęcia w godzinach popoł. od 4-ej. Zgł. do Gł. P. nr. 2909p.

Tapicer
(spec. klub.) poszukuje natychm. lub później Zgł. pod: „Tapicer 2193“ Reklama Polska **Poznań, Aleje Marcinkowsk. 6**

Służący z dobremi świadectwami poszukuje posady natychmiast, od 1. sierpnia br lub później. Oferty do GłosuPomorskiego pod nr. 953p.

Dwuch dzielnych
pomocników fryzjerskich
poszukuje A. Pinno, fryzjer, Sienkiewicza 4

Piekarz -- Cukiernik
znający pierwszorzędną pracę, może się natychm zgłosić Wł Chojnacki, Małe Tarpno

Młodsza biuralistka władająca językiem polsk i niem w słowie i piśmie pisząca biegle na maszynie poszukuje posady najchętn. natychm. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2?6p

Poszukuję natychmiast dziewczyny do wszelkich prac, która się także zna na gotowaniu. Zgłoszenia przyjmuje Zwolińska, Radzyńska 25

Mieszkania

Poszukuje się 3—5 pok. **mieszkania** w centrum miasta natychmiast lub później za wynagr. Of. Gł. Pom. nr. 2892p.

Poszukuję 4—3 pokoj. **mieszkania** w centrum miasta. Lipowej lub bocznych ul. Płacę czynsz gosp. z góry za rok ew. i meble od lok. odkupię. Zgł. do Głosu Pom. nr. 2915p.

Poszukuje się natychm. **próżnego pokoju** w okolicy ul. Mickiewicza, Sienkiewicza. Zgł Singer. Mickiewicza 23

Pokój umebl. do wynajęcia ulica Koszarowa nr. 8

Pokój umebl. do wynajęcia Lipowa 98, II piętro.

Zguby

Zgubiono w Grudziądzu portfel z książeczką wojskową i wykazem osobistym na nazwisko MOSIŃSKI Leon. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Lipowej 45, skład cygar

Różne

Dla cierpiących na żołądek polecam codziennie **świeży**
chleb GRAHAM
(Dr. Kneippa), przez pp. lekarzy polecany. Zarazem polecam dla zwiedzających park codziennie świeże smaczne ciasteczka i sucharki dla chorowitych.
L. KOWALSKI
PIEKARNIA PAROWA
Radzyńska 20 2920



PROSZEK KNAKS
jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia **karaluchów** i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach.
Do nabycia w każdej drogerji oraz w aptece.
FABRYKANT: 2625
CHEM. TECHN. LABORATORJUM **„UNIVERSUM“**
Poznań. Fr. Ratajczaka 38

PISMO DLA WSZYSTKICH POŚWIĘCONE SPRAWOM LOTNICTWA CYWILNEGO I WOJSKOWEGO

„LOTNIK“

ORGAN ZWIĄZKU LOTNIKOW POLSKICH - DWUTYGODNIK.

Redakcja i Administracja: **Poznań, ulica Sieroca nr. 2.**

Egzemplarz **20 groszy** P. K. O. Poznań 206.896 Kwartalnie **1.50 zł**